

Szanowni Państwo, Po ogłoszeniu wyroku TK z dnia 6.03.2019 odczułyśmy wielką radość. Czytałyśmy o miliardzie złotych, który będzie wypłacony emerytkom z rocznika 1953. Skąd się wzięły te skutki, skoro teraz okazuje się, że większość z nas nic nie zyska, bo 5,6 lat temu wystąpiłyśmy o emeryturę powszechną i nie wycofałyśmy tej decyzji. Wyliczona emerytura powszechna była niższa. Nie miałyśmy pojęcia, że jest taka instytucja jak wycofanie decyzji. Nikt o tym nie mówił. Nie było żadnego pouczenia, była tylko informacja o możliwości odwołania się do sądu. W zusuie twierdzili, że nic nie tracimy, bo wypłaca nam emeryturę korzystniejszą. Chcę zwrócić uwagę na skutek nie wycofania decyzji o emeryturze powszechnej tj. Zaprzestanie waloryzowania gromadzonego kapitału i składek przy naliczaniu emerytur, które nie były przez ubezpieczonego pobierane pomimo wydania decyzji o wysokości emerytury kapitałowej. Uważam, że jest to bardzo krzywdzące dla emeryta, jeżeli ZUS wydaje decyzję i w tym momencie zamraża waloryzację chociaż emeryt nie korzysta z naliczonej emerytury. Co innego jeżeli taka emerytura kapitałowa jest pobierana. Tym bardziej, że nie było informacji o tym w wydanej decyzji, jak również nie było informacji o możliwości wycofania takiej decyzji, tak jak nie było informacji o jej konsekwencji tzn. Zaprzestaniu waloryzacji konta. Czujemy się oszukane i pokrzywdzone. Zostałyśmy oszukane, brak informacji o możliwości wycofania niekorzystnej decyzji o emeryturze powszechnej podważa zaufanie do państwa. Okazuje się, że wycofanie tej decyzji umożliwiło by waloryzację kapitału i składek, a to zostało nam odebrane. Domagamy się uchylecia decyzji wydanej z naruszeniem prawa, a także jej konsekwencji tzn. Braku waloryzacji konta. Taka informacja powinna być przedstawiona każdej osobie otrzymującej decyzję z takimi konsekwencjami. Większość z nas, w tym ja, występując o decyzję w wieku powszechnym usłyszało w zusuie, że nic nie traci bo będą mieli wypłacana emeryturę wyższą, ani słowa o możliwości wycofania i zaprzestaniu waloryzacji. Zastanawia mnie dlaczego po publikacji wyroku rozpisywano się o skutkach jego wprowadzenia, wyliczając skutki na 1 mld złotych, a nawet pisano o 4 miliardach na przestrzeni lat. Wydaje mi się, że potem dostrzeżono możliwość ponownego oszukania emerytek i zaczęto dzielić emerytki 53 na przedawnione, niewycofane i bezwnioskowe. Tylko te ostatnie mają szansę na uzyskanie korzyści finansowej. Mam wrażenie, że eksperci licząc skutki wyroku jak i sam TK mieli na myśli jednakowy sposób liczenia dla wszystkich emerytek, bo przecież wszystkie mają po tyle samo lat i wszystkie pobierały emerytury wcześniejsze. Różni je tylko to, że niektóre, prawdopodobnie mające kogoś znajomego w zusuie wycofały niekorzystne decyzje o przyznaniu emerytury powszechnej lub nie wystąpiły o jej wydanie, bo dowiedziały się, że nie zyskają wyższej emerytury. Emerytki te dostają teraz bardzo korzystne przeliczenia.

Pozostałe niestety nie mogą na to liczyć, bo były niepoinformowane przez ZUS jako instytucję państwową. Moim zdaniem brak informacji i brak pouczenia o możliwości wycofania wniosku w decyzji o emeryturze powszechnej jest bardzo ważnym argumentem przemawiającym za jednakowym traktowaniem emerytek bez wnioskowych i niewycofanych. Decyzję wydane z naruszeniem prawa należy uchylić wraz ze skutkami. Kobiety, które nie pobierały emerytury powszechnej należy przeliczać tak jak pierwszorazowe. Z poważaniem  
Emerytka 1953 J.K.